

Szukały noclegu

Niedawno spotkaliśmy w Dzierżoniowie grupę dziewcząt w jednakowych czerwonych koszulach, z plecakami. Dziewczyny okazały się francuskimi skautami.

Francuzki miały ze sobą specjalny list napisany w języku polskim, kilka z nich mówiło po angielsku. Dowiedzieliśmy się, że pochodzą z północnej Francji, z rejonu Calais. Mieszkają w zamku, w Goli Dzierżoniowskiej pomagając przy jego renowacji. Tego dnia, realizując skautowskie zadanie, przeszły pieszo z Goli do Dzierżoniowa, pokonując kilkudziesięciokilometrową trasę. Wieczorem szukały w mieście noclegu, miały ze sobą karimaty i śpiwory. Podzieliły się na dwie grupy, by szybciej obejść miasto. Postanowiliśmy im pomóc, ponieważ zaczynało zmierzchać, a dziewczyny stały bezradnie nad planem Dzierżoniowa. Z pytaniem o nocleg zadzwoniliśmy do znajomych, a także do radnego Bolesława Stokłosa, który niebawem był na miejscu z burmistrzem Dzierżoniowa Markiem Piorunem. Burmistrz w krótkim czasie zorganizował skautom nocleg na OSiR-ze. Okazało się jednak, że kilka minut wcześniej nocleg u sióstr Salezjanek udało się załatwić drugiej grupie dziewcząt, które przybiegły uśmiechnięte z kluczem od szkoły.

Ostatecznie burmistrz i radny zawieźli uszczęśliwione harcerki na miejsce. Zadanie powiodło się dziewczynom, co nie udało się ich kolegom, którzy dwa dni wcześniej wyruszyli pieszo z Goli do Bielawy i ostatecznie musieli wrócić do gminy Niemcza. Nazajutrz dziewczyny wyruszyły w drogę powrotną do Goli. Kilka dni temu wyjechały na wschód Polski - do Krakowa i Zakopanego. Do Francji wróciły 21 sierpnia.

Aneta Pudło



Francuzki miały ze sobą specjalny list napisany w języku polskim, kilka z nich mówiło po angielsku